№ 68. Piątek dnia 23 Maja 1919 roku. Rok I.

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 4.00 mk. z odnoszeniem 4.50, poczta 5.00

Adres Redakcji CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4. — Administracji Kościuszki 11

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.

Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedyńczego 25 fen.

CENA OGŁOSZEŃ. Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 1.60 fen., druga i trzecia 1.25 fen., czwarta 0.60 fen., za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk za wiersz. Nekrologi mk, 1.50 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 15 fen. za wyraz

Zmierzch bogów germańskich...

Kiedy dnia 18 stycznia 1871 r. nastąpiło uroczyste ogłoszenie nowego cesarstwa niemieckiego w sali tronowej z czasów Ludwika XIV w pałacu wersalskim, — a król pruski Wilhelm I przyjął koronę cesarską nowych Niemiec, nie przypuszczał „dobrzy bogowie germańscy“, iż w niespełna pół wieku ich „majestat boski“ zostanie tak strasznie sponiewierany w tejże samej sali.

Wotany, Zygfrydy i inne koronowane djabły mitologiczne runęły wreszcie w przepaść.

Jeden z najgenjalniejszych grabarzy współczesnych Niemiec, Bismark, żelazny kanclerz o miedzianym czole, nie doczekał się już, niestety, owoców swej teorji „siły przed prawem“.

Ubóstwiana przez niego pruska pikelhauba, wykwit dzikiego militaryzmu, spocznie obok hełmów krzyżackich w muzeum pamiątek.

Jednak bogowie germańscy, jako z dalekiej a zimnej północy pochodzący, przebywający w lasach i górach dalekich, są silni, wytrzymali i mściwi.

Karmiono ich setki lat mięsem ludzkim, pojono ich stale łzami krzywdy ludzkiej, trudno więc będzie „dobrym bogom germańskim“ przyzwyczaić się do nowej, jarskiej, a tak skromniutkiej kuchni.

W ich północnych, przekrwionych mózgach żyć będzie wiecznie idea odwetu. Idzie więc o to, aby zwłaszcza najbliżsi i najlepiej znający „dobrych bogów“ sąsiedzi, — orzeł piastowski i kogut gallijski, — wytężyli wszystkie swe rozporządzalne siły w kierunku przemiany zmierzchu, na zgon bogów teutońskich.

Zabór pruski wraz z Górnym Śląskiem jest właśnie ich powietrzem, pokarmem, krwią serdeczną i mózgiem, bez których życie tych potworów staje się dla nich niepodobieństwem.

O to powietrze i prawo oddechu może się już w najbliższych dniach stoczyć śmiertelna, zażarta walka.

Gdyby nawet, co jest nieomal rzeczą pewną, niemcy podpisali traktat pokojowy, to bagnet polski będzie musiał za pomocą swych dobrotliwych argumentów dopilnować wypełnienia warunków traktatu ze strony niemców, gdyż ci ostatni będą chcieli uchodząc zniszczyć kopalnie i huty, wywieźć wszystko co przedstawia jakąś wartość, słowem, urządzić znany z północnej Francji i Belgji „strategiczny a planowy“ odwrót.

Że przy tym odwrocie polska ludność Śląska i Prus zaznałaby losu ludności belgijskiej — zbytecznie wspominać.

Czeka nas więc jeszcze ostatnia — śmiertelna gra; dokończenie trudu: Łokietka, Jagiełły, Kazimierza Jagiellończyka. Wyrwanie wszystkich jadowitych zębów niemieckiej hydrze.

Jeśli ten cel nie będzie osiągnięty całkowicie w walce obecnej, — musimy wszystkie nasze siły wytężyć aby był osiągniętym w czasie jaknajbliższym.

Od zarania naszych dziejów, — odkąd mowa polska po raz pierwszy rozległa się po świecie, od tej pory najgorszym wrogiem naszym był jest i będzie niemiec. Chwilami chce się nieomal wierzyć, iż jest to jakieś szatańskie, potworne prawo natury.

Nie łudźmy się ani na chwilę.

„Drang nach Osten“ musi być w dalszym ciągu naczelnym przewodnim kanonem polityki niemieckiej.

Odpychani od zachodu, zwyciężani przez wyższą kulturę łacińską, mający nadmiar ludzi i sił u siebie w domu, muszą iść na wschód, jak idą od lat tysiąca z górą.

Od lat tysiąca również i my krwawimy się, aby nie zostać podścieliskiem dla rasy germańskiej, aby zachować swój język, ziemię i prawo do życia.

Pobite Niemcy będą w dalszym ciągu niezmordowanie, bez wytchnienia organizować nowe sojusze antypolskie, podburzać naszych sąsiadów, tworzyć coraz to nowe oka swej przedwiecznej sieci, mającej nas ostatecznie usidlić.

Polska racja stanu musi więc ową zmorę germańską raz na zawsze unieszkodliwić.

Unieszkodliwi zaś ją, jeśli cały zabór pruski wraz z Górnym Śląskiem wróci nareszcie do swej macierzy — i jeśli dzień i noc będzie miała zwróconą uwagę na „dobrych bogów germańskich“

Za ścianą rozlega się płacz braci naszych; szloch wiekuisty, o pomstę do nieba wołający — szloch mordowanych, ciemiężonych, więzionych i torturowanych potomków Lecha zaciemnia niemal mózgi nasze, krew wali młotem w tętnach, ręce latają jak w obłąkaniu.

„Dobrzy bogowie germańscy“ wyprawiają huczne weselisko. Musimy się postarać, aby wesele to było ich stypą pogrzebową.

Ajaks.

—(x)—

Manifestacje niemców w Katowicach.

KATOWICE 22.4—Niemcy śląscy w Katowicach zorganizowali w niedzielę olbrzymi pochód demonstracyjny, w którym wzięły udział wszystkie szkoły, stowarzyszenia i cała rada miejska. Tłumy zebrały się na placu Fryderyka, gdzie, na ustawione podium, wstąpił jeden z radców miejskich i wypowiedział mowę, posługując się tubą, by go lepiej usłyszano.

Wspólna niedola — mówił — wspólne niebezpieczeństwo sprowadziło nas tutaj. Chcemy być wolni Górny Śląsk ma przypaść Polsce, która jeszcze nie złożyła dowodu, czy zdolna jest istnieć jako państwo! Kraj nasz—twierdził mówca—nie ma z Polską nic wspólnego od 800 lat! Chcemy zostać przy Niemczech i w żądaniu tem wszyscy do ostatniego tchu wytrwamy.

Gdy mówca zszedł z podium orkiestra zagrała hymn; „Deutschland, Deutschland ueber alles“! (jeszcze ciągle?) który tłum odśpiewał.

Na wniosek jednego z radców miejskich uchwalono rezolucję, wzywającą polaków, która brzmi:

„S to tysięcy Górno Slązaków, mówiących językiem niemieckim i polskim oświadcza: żadna siła nie zdoła naszej niemieckiej ojczyzny, nie dopuścimy do uszczuplenia naszej (!) niemieckiej (!) ziemi ani na wschodzie ani na zachodzie.

Po przyjęciu rezolucji złożono nadto jeszcze uroczystą przysięgę: Chcemy być wolni, jak nimi byli nasi przodkowie, raczej chcemy umrzeć, niż być polakami

Na kilka dni przed tym, protestującym wiecom zjechał na Śląsk minister Heine, który we Wrocławiu i w Katowicach zachęcał ludność niemiecką, by ciągle protestowała przeciw oderwaniu Śląska od Niemiec i w każdej wsi i w każdem mieście hałaśliwie manifestowała, że chce przy Niemczech zostać.

Niemcy katowiccy skwapliwie poszli za wskazówkami pana ministra (do czego zresztą nie trzeba było ich zachęcać) i wyzyskali sposobność jaka im się nawinęła, z okazji pobytu w Katowicach angielskich i amerykańskich dziennikarzy, przed którymi pragnęli zamanifestować swoje uczucia niemieckie i okazać, jak wielka dzieje się im krzywda.

TELEGRAMY

Bawarja chce zawrzeć odrębny pokój.

PARYZ 22.5 — „Echo de Paris“ zamieszcza następujący telegram z Zurychu Według informacji, jakie nadeszły z Monachjum, ogromna większość opinji publicznej, zarowno w kołach arystokratycznych jak mieszczańskich i ludowych, domaga się osobnego pokoju z Francją i traktowania Bawarji tak samo, jak Austrji.

Irlandji zwrócono niepodległość.

LYON 22. 5—Irlandja odzyskała niepodległość.

Anglja zastrzegła sobie tylko pewnego rodzaju zwierzchnictwo.

Uroczystość ku czci dziewicy Orleańskiej.

PARYZ 20.5—Havas. Dorocznym zwyczajem uroczystość na cześć dziewicy Orleańskiej i oswobodzenia Orleanu dała powód do olbrzymiej manifestacji, w której wzięły udział związki, najrozmaitszych kierunków politycznych i wyznaniowych.

Wiele domów przystrojono chorągwiami. **Uwagę zwracała delegacja żołnierzy polskich** na czele których niesiono chorągiew o barwach Joanny d'Arc i wspaniały wieniec z róż białych i czerwonych z napisem na szarfach: „Żołnierze polscy bohaterce Francji“. Gdy polacy przechodzili, wszędzie rozlegały się okrzyki: Niech żyje Polska, na które polacy odpowiadali okrzykiem: Niech żyje Francja.

Nie możemy mieć własnych okrętów.

Paryż, 21.5 Angielski dziennik „Daily Mail“ w paryskiem wydaniu podaje w ostatnim numerze, na końcu codziennego referatu swego korespondenta kongresowego, następującą wiadomość.

„**Prośbę Polski o pozwolenie na posiadanie floty z podstawą w Gdańsku jak się dowiaduje, koalicja załatwiła odmownie**“.

Jest to niewątpliwie odmienna wersja tej samej wiadomości, którą „Kurjer“ podał już przed kilku dniami, że mianowicie koalicja odmówiła nam udziału w podziale okrętów niemieckich.

Niewiadomo tylko, czy współpracownik „Daily Mail“ jej nie zrozumiał i przekręcił ją czy też może podał ją we właściwej, katastrofalnej dla nas formie?

Koalicja odrzuciła wszystkie niemieckie poprawki.

WIEDEŃ 22.5 — Według doniesienia z Berlina urzedowa depesza Biura Reutera podaje z Paryża, że Rada czterech odrzuciła wszystkie dotąd przez Niemców zgłoszone poprawki do traktatu pokojowego.

Rokowania nie zostały jednak jeszcze zerwane, jakkolwiek za pewnik należy uważać, że **pełnomocnicy niemieccy w Wersalu odmówią swego podpisu na traktacie pokojowym** chociaż rządowi niemieckiemu jest wiadomem, że w tym wypadku wojska koalicyjne obsadzą dalsze znaczne obszary Niemiec a rownocześnie wejdą w życie nowe postanowienia o blokadzie.

Pruski gen.-major Hoefer ręczy za utrzymanie Śląska.

WIEDEN 22.5—Niem. minister Heine rozpoczął dnia 17 b m. objazd Górnego Śląska, gdzie odbył liczne konferencje z burmistrzami, landratami, radami rob. i t. d. Wysłannik rządu przestrzegał, aby ludność niemiecka nie dała się Polakom uwodzić(?), a zarazem zachowała spokój. Zaręczał, że nie jest zamiarem rządu **prowadzić nową wojnę, że jednakże Niemcy zatrzymają Górny Śląsk w swej mocy aż do zawarcia pokoju.**

W konferencji odbytej w Katowicach wziął udział także gen.-major Hoefer, który w imieniu 117 dywizji wojsk niem. oświadczył, iż **ręczy za całość i bezpieczeństwo Śląska**, na wypadek zamachu ze strony wojsk polskich.

Najwybitniejsi Ukraińcy uciekają z Ukrainy.

Brat atamana gen Kossak ucieka do Włoch.

Tonący okręt szczury opuszczają. Wiedzą o tem dobrze praktyczni Ukraińcy. A także fortuna się od nich odwróciła, kiedy sztuczna „republika ukraińska“ znikła, zanim na świat przyszła rozpoczęła się gwałtowna rejterada filarów tego austrjacko-niemieckiego dziwolągu.

I tak uciekł do polaków ataman ukraiński Oskierko, obecnie zaś — jak się dowiadujemy — uciekł z armji ukraińskiej brat zabitego atamana, generał Kossak i wyjeżdża ze swoją rodziną (zupełnie polską, przebywającą do dziś dnia w Galicji zachodniej) do Włoch, — uciekło wreszcie z armji ukraińskiej mnóstwo oficerów i dygnitarzy, którzy obłowili się niezgorzej na okupacji i pragną „odpocząć.“

Ukraina galicyjska była nędznym „geszeftem“ macherów politycznych, to też jej rozkład odbywa się zupełnie „w porządku“.

Różne nowiny.

— Austrja ma zapłacić 5 miljardów kontrybucji.

— Nowy rząd węgierski zaproponował koronę węgierską regentowi Jugosławji.

— Na granicy Szlezwiku ma być utworzony pas neutralny.

— W Paryżu rozpoczęły się rokowania holendersko-belgijskie.

Co dzień niesie?

Świętokradztwa bolszewickie.

Wedle doniesień dzienników paryskich ze Stokholmu oficjalny organ bolszewickiego sądu w Rosji „Izwiestja" podaje szczegółowe sprawozdanie o całym szeregu świętokradztw, popełnionych w myśl dekretów sowietów.

Bolszewicy wypróżnili sarkofagi, zawierające relikwie świętych, czczonych w katedrze św. Zofji w Nowogrodzie Wielkim, podobnie jak w dwóch innych klasztorach.

Wysokich dygnitarzy duchownych zmusili do asystowania przy tych profanacjach i do podpisania protokółu, że kości były strupieszałe. Wielu duchownych, którzy odmówili podpisania, zamordowano.

Najemnicy chińscy zmuszali ludność do asystowania przy tych scenach, z których robiono zdjęcia kinematograficzne, przeznaczone do produkowania w kościołach sprofanowanych i zamienionych na kinematografy.

Curie Skłodowska dostanie order hiszpański.

Minister oświaty przedstawił królowi Alfonsowi XIII znakomitą rodaczkę naszą prof. Curie Skłodowską do nagrody wielkiego Krzyża zasługi naukowej.

Krol propozycję tę zatwierdził.

Anglicy o traktacie.

Pomimo sztucznego oburzenia Niemców na warunki pokoju, w opinji angielskiej utrzymuje się przekonanie, że Niemcy podpiszą pokój, gdyż zmusi ich do tego konieczność.

Aczkolwiek noty hr. Rantzau do członków konferencji pokojowej dowodzą braku skruchy w postawie Niemców, pewne jest, że Rantzau, Scheidemann, Erzberger i osobistości obecnego rządu niezłomnie podtrzymywały rząd dawny, który wojnę rozpoczął i prowadził bez miłosierdzia. Dlatego to Rantzau nie chce zgodzić się nawet z tem, że dawny rząd niemiecki jest odpowiedzialny za rozpoczęcie wojny i w dalszym ciągu powtarza, oddawna już obalone twierdzenie, że Niemcy proklamowały wojnę.

Położenie w Piotrogrodzie.

„Le Temps" donosi z Londynu: Według informacji ajencji Central News, bolszewicy pod wpływem ostatnich wydarzeń na froncie bojowym, podjęli pospieszną ewakuację Piotrogrodu, szczególniej wywożą z miasta artylerję i amunicję. Postępy wojsk admirała Kołczaka i klęski bolszewików w Karelji spowodały po wszechny alarm.

Sowiet ogłosił, że republika sowiecka i rewolucja światowa znajdują się w niebezpieczeństwie. Głównym ich nieprzyjacielem w obecnej chwili jest admirał Kołczak.

Sowiet zwrócił się do robotników z odezwą, by bronili linji Wołgi dla niedopuszczenia do wygłodzenia Rosji. Odezwa ogłasza dalej zamknięcie wszystkich fabryk, ponieważ produkcja spadła niemal do zera, wszyscy robotnicy będą wysłani na front.

Zarządzenie to dotyczy nietylko Piotrogrodu, ale i Moskwy i innych miast rosyjskich. W dalszym ciągu będą otwarte jedynie te zakłady przemysłowe, które pracują dla celów obrony kraju. Będą one poddane pod nadzór władz wojskowych.

Kwestja żydowska w Polsce w prasie angielskiej.

W „Morningpost" ogłosił p. Holewiński artykuł wykazujący na podstawie enuncjacji rządu polskiego i oświadczeń członków amerykańskiej misji żywnościowej, jak niesłuszne są oskarżenia rozpowszechniane w Anglji pod adresem naszego narodu przez sjonistę Cohena.

P. Holewiński omawia sprawę zajść w Pińsku, cytując między innymi komunikat sjonistycznej organizacji w Kopenhadze, stwierdzający, że zajścia te nie były pogromem, lecz wynikały z nieporozumienia.

Rządy ruskie w Stanisławowie.

Los ludności polskiej w zajętej przez hajdamaków części Galicji pogarsza się z każdym dniem, a cierpienia te rosną lub maleją zależnie od sytuacji bojowej.

Władze ukraińskie — jak donosi „Gazeta Poranna" — za każdą klęskę, poniesioną przez ich armję, mszczą się na bezbronnej ludności. W dniach oblężenia Lwowa ludziły się ukraińskie sfery stanisławowskie możliwością zwycięstwa; przygotowano już nawet dwukrotnie iluminację z okazji ewakuacji Lwowa przez Polaków i zajęcia miasta przez wojska ukraińskie. Aż oto nagle, jak grom z pogodnego nieba spadają na ludność ukraińską wiadomości o rozbiciu wojsk ukraińskich pod stolicą Galicji. Następuje odwet, mszczą się w sposób dziki i barbarzyński na bezbronnej ludności polskiej.

W mieście widzi się tylko szyldy ruskie i napisy i nazwy ulic. Pomnik Mickiewicza i Grunwaldzki bestjalska dzicz rozbiła w kawałki.

Ex-cesarz Wilhelm był zawsze półobłąkanym.

(Wywody niemieckiego lekarza chorób nerwowych.

Kiedy na początku wojny jeden z amerykańskich psychiatrów wydał książkę, w której ówczesny cesarz Wilhelm II przedstawiony był, jako ciężko psychopatycznie zwyrodniały człowiek, oburzył się straszne cały naród niemiecki. Było zresztą wiele cech wspólnych między nim a jego ludem, tak, że choć na początku panowania raziło ich w nim niejedno, zwolna uznano, że jest to tylko człowiek, obdarzony „zbyt bujnym temperamentem" — i przebaczono mu wszelkie wybryki.

Dziś inaczej przedstawiają się rzeczy, prawda powoli toruje sobie drogę, jeden szczegół po drugim wypływa a cały ich szereg wprawia w rezultacie Niemców w zdziwienie, że tak długo dali się kornie prowadzić psychopacie.

Oto znany monachijski psychjatra, dr. Paweł Tesdorf w broszurze, która opuściła w tych dniach prasę p. t. „Choroba Wilhelma II" stawia dyagnozę „perjodycznego obłędu", polegającego na wrodzonem zwyrodnieniu (dziedzicznej degeneracji). Dotknięty perjodycznym obłędem umysł kolejno przechodzi do maniackiego podniecenia do głębokiej depresji.

Pod wpływem maniackiego podniecenia porywa go i ciągnie pragnienie czynów i zwierzeń wszelakich; próbuje wszystkiego, co możliwe, maluje, pisze poezje, podróżuje bezustannie. W epoce depresji usuwa się całkowicie od świata. Mimo wszelkich widocznych usiłowań otoczenia, aby przed ogółem utaić te epoki podniecenia i depresji, lekarzowi-psychjatrze wpada w oczy ten fakt, że u Wilhelma po epizodach, w których następuje jedna podróż po drugiej, gdzie mowy sypią się jak z rogu obfitości, — następują czasy, w których nic zupełnie nie wiemy o jego czynach ni słowach, w których znika zupełnie z widowni historji.

Dr. Tesdorf przytacza tutaj znane orzeczenie cesarza Fryderyka III o swym synu. Kiedy np. jeden z lekarzy psychiatrów jako delegat uniwersytetu berlińskiego, składał mu życzenia z powodu upełnoletnienia następcy tronu, odpowiedział mu cesarz: „I pan mi winszuje! Pan jako psychiatra?!"

Kto uprzytomni sobie, pisze Tesdrf, te orzeczenia a równocześnie przypomni sobie, jak Wilhelm II przy objęciu rządów po śmierci ojca, w jednem z okien zamku w Berlinie, powiewając chustką, dawał znak tłumom, że teraz jest już władcą — tak pisały ówczesne dzienniki — kto dalej przypomni sobie całe jego postępowanie z Bismarkiem, dla którego jako twórcy cesarstwa, bądź co bądź miał obowiązki i kto bezstronnie przypatrzy się jego stosunkowi z monarchami Europy, Ameryki i Azji, dojdzie do przekonania, że Wilhelm II, zgodnie z mniemaniem ojca swego, nigdy nie został „dojrzałym".

Na podstawie licznych autentycznych sprawozdań z podróży, mów, przygodnych wyrażeń i poglądów Wilhelma — dochodzi się do wniosku, że był on z urodzenia typem psychicznego degeneraty.

Wilhelm, jako obdarzonym rzadkim darem oratorskim, niesłychaną pamięcią i wielką energją, u pisarza nieświadomego prawa psychjatrji Wilhelm wywołać musi sąd daleko surowszy, gdy w rzeczy samej stanowi on smutny „pendant" do postaci Don Quichota lub Hamleta przeniesionej na tło nowoczesne.

Echa zajść w Miechowie.

Wydział prasowy min. spraw wewn. komunikuje, że śledztwo zarządzone z powodu zajść, które miały miejsce w Miechów w dniu 2 maja r. b. wykazało co następuje:

W nocy z dnia 1 na 2 b. m. pobito i śmiertelnie pokaleczono stróża nocnego, Targowskiego, który zeznał przed skonem, że gwałtu na nim dokonali bracia Izrael i Fajfel Polscy. Wieść o zabójstwie rozeszła się niebawem po mieście, a wzburzony morderstwem tłum rzucił się początkowo na mieszkanie rodziny Polskich a następnie i na inne mieszkania i sklepy żydowskiej ludności miasta.

Chcąc wzrodku stłumić ekscesy, komisarz rządu wezwał pomocy żandarmów i wojska, odwołał również jarmark. Zarządzenia komisarza okazały się celowe i dnia 3-go b. m. w mieście panował już spokój.

Dalsze śledztwo w toku i winni zarówno morderstwa, jak i ekscesów będą ukarani z całą surowością.

KRONIKA.

Do amatorów pieśni.

By podnieść pieśń polską, uśpioną z powodu wrogiej nam zawieruchy, przy pomocy osób dobrej woli, przystępuję do zawiązania **chóru męskiego**, pod nazwą „Imienia Chopina".

Celem chóru będzie krzewienie pieśni sarówno treści religijnej, jak i świeckiej, by chór mógł brać udział podczas uroczystości kościelnych, oraz w koncertach na cele dobroczynne.

Aby naukę śpiewu postawić na poziomie właściwym, oprócz pieśni uwzględnioną będzie nauka zasad muzyki, czytanie nut głosem, ustawianie głosu, by chór cały jednym sposobem śpiewał i etc.

Próby odbywać się będą dwa razy w tygodniu, t. j. we wtorki i piątki o godz. 8 wieczór w lokalu Szkoły Muzycznej — Centralna 5 m. 6. Nauka bezpłatna.

W celu powiększenia chóru przyjmowane są osoby z inteligencji miejscowej, obdarzone głosem i słuchem muzycznym. Zgłoszenia codziennie od 10 rano do 12 w poł., oraz wtorki i piątki od godz. 5 do 8 wieczorem. Adres: Centralna 5 m. 6.

L. Wawrzynowicz.

O salę teatralną.

Jak słyszymy, wobec drożyzny wynajmu sal teatralnych w Częstochowie miasto nasze nie będzie miało na dłuższy czas możności słyszenia różnych znakomitych artystów stołecznych, którzy zamierzali odwiedzić Częstochowę.

W ten sposób pozbawieni bylibyśmy kulturalnych rozrywek, odgrywających wybitną rolę w naszem życiu.

Wobec tego, iż wobec olbrzymich podobno kosztów utrzymania kinematografów, wynajem sal na przedstawienia teatralne kosztować musi tak wiele, że żądane sumy są nie do przyjęcia, polecić warto artystom zamiejscowym salę Straży ogniowej i kinematografu szkolnego, mieszczące również sporą liczbę osób.

Sale te są o wiele tańsze, wynajem ich opłaci się najzupełniej, a miasto nie będzie przynajmniej pozbawione rozrywek kulturalnych.

List żołnierza do matki chrzestnej.

Jak już donosiliśmy, przy Białym Krzyżu w Częstochowie utworzyła się sekcja chrzestnych matek żołnierza polskiego.

Jedna z pierwszych „chrzestnych matek" p. doktorowa Wasilewska otrzymała list od swego chrześniaka, który podajemy poniżej:

Szanowna Pani!

Ośmielam się skreślić słów kilka i donieść Pani o sobie. Jestem 30 kilometrów od M. Pobil.śmy ukraińców, którzy się ciągle cofają i znajdują się od nas o 3 kilometry.

Obecnie jesteśmy na odpoczynku, ale niedługo będziemy wroga atakować. Muszę Sz. P. donieść, że jesteśmy teraz w pię-

knej nadzwyczaj okolicy, wśród cudnych widoków otaczają nas góry, pola i zielone lasy. Czwartek był dla mnie dniem niemiłym, gdyż musiałem odbyć daleką drogę i przenieść 20 funtów przeróżnych sprawunków.

Serdecznie dziękuję Sz. P. za przysłaną bieliznę, właśnie w chwili, kiedy kładłem ją na siebie przypomniało mi się o tem i zaraz zacząłem pisać list. Proszę też Sz. P. pokłonić się i pozdrowić siostrę w szpitalu garnizonowym odemnie i wszystkich moich kolegów, którym już opowiedziałem, że panienka jest sanitarjuszką,

Zebranie ogólne.

Zarząd Sekcji Przeciwżebraczej podaje do wiadomości, że doroczne ogólne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 25 bm. o godz. 4 po południu w gmachu Tow. Dobroczynności przy ul. Staszica. Zarząd prosi zarówno członków Sekcji, jak wszystkich, którzy interesują się jej działalnością, o jak najliczniejsze przybycie na zebranie, ponieważ będą poruszane na niem bardzo ważne sprawy, między innemi wybor nowych członków Zarządu na miejsce ustępujących, oraz odczytanie sprawozdania z działalności Zarządu za rok ubiegły.

Dowóz rubli.

Pod wpływem pogłosek o prędkim upadku bolszewizmu i odbudowy Rosji federacyjno-republikańskiej. kurs rubli rosyjskich podniósł się, wobec czego obroty temi walorami na „czarnej giełdzie“ są dość znaczne. Dostawcami rubli rosyjskich są podróżujący handlarze z ob. Ober Ostu i z miejscowości, leżących poza Brześciem i Grodnem. W tych miejscowościach ruble posiadają wartość na równi z markami polskiemi, handlarze je skupują w wielkich ilościach i przywożą, aby sprzedać z zyskiem na „czarnej giełdzie“. Kilku handlarzy na spekulacji tej zrobiło znaczne fortuny.

Zniesienie ograniczeń.

Wydział Prasowy Ministerstwa Aprowizacji komunikuje, że wszelkie ograniczenia przy przewozie obuwia gotowego i skór garbowanych zostały zniesione.

Kurs marki niemieckiej.

Marka niemiecka, za którą według nominalnej wartości płacono 1,23 franka, spadła obecnie tak, że nie notuje obecnie nawet 0.50 fr., jakkolwiek frank stracił wobec neutralnej zagranicy przeszło 20 proc.

Zimny maj.

Tegoroczny maj nie zapisze się mile w pamięci. Dokuczliwe zimno, jakby późną jesienią, daje się w dalszym ciągu dotkliwie we znaki. Chwilami poprzez czarne opony chmur przedzierają się promienne światła, aby zachwilę zniknąć.

Słychać przepowiednie miejscowych pesymistów, że dopiero czerwiec przyniesie nam zmianę na lepsze.

Zebranie pracowników handlowych.

W sobotę, dn. 24 bm. o godz. 7 w. w sali Straży Ogniowej odbędzie się dalszy ciąg zebrania pracowników handl. z dn. 18 bm.

Wstęp mają wszyscy pracownicy handlowi, przemysłowi, biurowi, bankowi, pracownicy miejscy, magazynierzy, sklepowi itp.

Na porządku dziennym jest wielce aktualna sprawa poprawy bytu.

Zarząd zwraca się przeto za pośrednictwem naszego pisma z gorącym apelem do wszystkich wymienionych wyżej pracowników o liczne przybycie, gdyż o dobro ich własnej sprawy tu chodzi.

Gimnazjum T. O. S.

Gimnazjum męskie T. O. S. od nowego roku szkolnego obejmuje konsorcjum nauczycielskie, w którego imieniu występują pp. Fidler, Dziuba, Rudlicki i Zaremba.

Egzaminy maturalne.

W gimnazjum W. Chrzanowskiej odbywały się od poniedziałku egzaminy dojrzałości dla szkół żeńskich — w poniedziałek—z polskiego, we wtorek—z łaciny, w środę—z aldebry, we czwartek—z trygonometrji, w piątek—niemiecki, sobotę — francuski.

Koncert.

Koncert na „Biały Krzyż“ odbędzie się w sobotę 24 bm. w parku Staszica o godz. 4 pop. Na koncercie będą przygrywały orkiestry gimnazjum Państwowego i p. Szudejki.

Ile podpisano pożyczki.

Nabyto 5 proc. Obl. Skarbu Polskiego w Banku Handlowym w Warszawie oddziel w Częstochowie w dn. 20|5 rb. 5 osob miejsc. na Rb. 14,500 Mk. 1200, kr. —.— oraz 31 osob zamiejscowych na Rb. 41600, mk. 15.100, kr. —.—

Uczenice Gimnazjum M. Słowikowskiej rb. 500 i mk. 600.

Przyjazd posłów sejmowych do Częstochowy.

Redakcja „Kurjera Częstochowskiego“ chcąc budzić życie polityczne wśród tych mieszkańców Częstochowy, którzy wraz z nami wyznają idee przywódców polskiej polityki narodowej, zwróciła się do kilku posłów sejmowych, z prośbą o przybycie do Częstochowy i wygłoszenie referatów na temat żywotnych zagadnień politycznych chwili bieżącej.

Na zaproszenie to otrzymaliśmy wczoraj odpowiedź z Warszawy, że **w niedzielę 25 b. m. wybierają się do Częstochowy najwybitniejsi politycy polscy klubu ludowo-narodowego, a mianowicie J. E. ks. Arcybiskup Teodorowicz,** złotousty kaznodzieja i jeden z najwybitniejszych mówców sejmowych, **poseł Grabski,** jeden z przywódców obozu nar. dem., członek komitetu Narodowego w Paryżu i autor świetnych dzieł polityczno-ekonomicznych.

Prócz wymienionych powyżej luminarzy polityki narodowej na zaproszenie „Kurjera Częstoch.“ obiecał przybyć również do Częstochowy **poseł Korfanty** obrońca polskich ideałów narodowych w parlamencie niemieckim, którego mowy polityczne czytaliśmy z takim przejęciem i uznaniem w czasie najsroższego ucisku pruskiego.

Nie wątpimy, że Częstochowa godnie powita w swych murach najwybitniejszych obywateli polskich.

Nie możemy jeszcze podać szczegółów a mianowicie miejsca i czasu urządzanej przez nas konferencji poselskiej, gdyż wymienieni posłowie przyrzekli nas zawiadomić jeszcze ostatecznie drogą telegraficzną.

Zdrowy objaw.

Apele prasy o powstrzymywanie rzesz roboczych, idących na służbę do prusaków, znalazły sympatyczny oddźwięk wpośród naszych robotników, którzy siłą odciągają obieżysasów i pruskich wojtków od granicy Śląska. Byliśmy świadkami, jak wczoraj na ulicy, partja robotników konwojowała ze stacji tych, którzy siły swoje chcieli poświęcić wrogom ojczyzny.

—(o)—

Z SĄDU OKRĘGOWEGO.

Sprawa prasowa.

Wczoraj, we czwartek 22 b m. Sąd okręgowy w Częstochowie rozpatrywał sprawę wydawcy „Gońca Cz.“ p. F. D. Wilkoszewskiego i kierownika tego pisma p. J. Barylskiego—oskarżonych o obrazę w druku sędziego śledczego tegoż sądu p. Antoniego Landau.

Prawie na godzinę przed rozpoczęciem obrąd salę sądową, prócz żądnej sensacji publiczności i licznie przybyłych przedstawicieli palestry miejscowej, wypełnili robotnicy, którzy porzucili pracę w Alejach i usiłowali w liczbie kilkuset być obecnemi w szczupłej salce sądowej podczas rozpraw. Przypisać to należy agitacji pewnych osób, które namawiając tłum do tak licznego zgromadzenia się w Sądzie, jedynie zaszkodziły oskarżonym, bowiem z ust bardzo poważnych obywateli dały się słyszeć najrozmaitsze przypuszczenia w tym względzie.

Rozprawy rozpoczęto na kilka minut przed godziną dziesiątą.

Przewodniczył obradom sędzia Chrzanowski w towarzystwie sędziów ławników pp.: M. Paciorkowskiego i J. Siennickiego, sekretarzował p. Wolniak.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, załatwieniu zwykłych formalności i wysłuchaniu oskarżonych, świadka — kierownika Wydz. kryminalnego policji miejskiej p. Szczepana, rozpoczął zeznawać sędzia Landau. Wówczas na salę wszedł prezes Sądu okręgowego p. Kokowski i przerwał obrady, ze względu na postawę tłumu, zgromadzonego na ulicy, dziedzińcu i w korytarzach.

Po kilkunastominutowej przerwie, w czasie której do zebranych na dziedzińcu robotników przemawiać musiał w celu ich uspokojenia prezes Sądu M. Kokowski, obrady wznowiono.

Zeznania oskarżonych nie przyniosły nic nowego prócz znanych aż nadto szczegółów sprawy, przeto dość szybko zabrał głos prokurator Walesiński.

W przemówieniu swym oskarżyciel dowodził, że w notatce „Gońca Cz.“ w której doniesiono o wykryciu śladów towarów przechowywanych u paskarza Fajermana, widoczny jest zarzut stronniczości, postawiony sędziemu śledczemu p Landauowi.

Prokurator dopatrzył się również chęci zniesławienia przedstawiciela polskiego wymiaru sprawiedliwości, gdyż z notatki kronikarskiej „Gońca“ wynikać jakoby miało, że sędzia Landau „szedł ręka w rękę z paskarzami“, jak mówił p. prokurator.

— Trudno w to uwierzyć — mówił oskarżyciel — aby wydawca i kierownik „Gońca“ myśleli rzeczywiście, iż przedstawiciele Sądu okręgowego w Częstochowie są ludźmi tak gruboskórnemi, iżby nie wyczuli w notatce tej obrazy swej godności. P. Walosiński twierdził też, że nie wierzy, aby redaktor pisma nie wiedział co się drukuje w wydawanym przez niego dzienniku i zarzucał pp. Wilkoszewskiemu i Barylskiemu, że dając do druku notatkę o wykryciu składów paskarskich i zaopatrując ją komentarzem. który stał się powodem sprawy, nie powodowali się bynajmniej dobrem ogółu, ale mieli na względzie interesa jedynie osobiste (?) i pragnęli tylko wywołać sensację w mieście. W końcu swej przemowy prokurator, uważając, iż oskarżeni bezwzględnie zawinili, domagał się ukarania ich.

Obrońca oskarżonych mec. Pełka dowodził, że oskarżenie nie opiera się na żadnych poważnych podstawach prawnych i że pp. Wilkoszewski i Barylski nie popełnili przestępstwa, bowiem jest obowiązkiem prasy współdziałać w walce z lichwą żywnościową.

Mec. Pełka zaznaczył, że przecież faktem stwierdzonym jest, że sędzia Landau jeszcze przed umorzeniem sprawy Fajermana przed Sąd okręgowy zwolnił towary opieczętowane.

Cała sprawa — mówił obrońca —powstała na tle przeczulenia, dzięki któremu dopatrzono się obrazy tam, gdzie jej najzupełniej nie było.

Po wysłuchaniu oskarżonych, którzy prosili Sąd o uniewinnienie, zarządzono przerwę, poczem sędzia przewodniczący Chrzanowski ogłosił wyrok, który opiewa iż oskarżeni zostali uniewinnieni.

Stanowisko nasze w sprawie powyzszej zaznaczyliśmy już przed kilku dniami. Wyrok Sądu Okręgowego nie jest dla nas żadną niespodzianką, ale nie jest też całkowitem dla prasy polskiej zadosyćuczynieniem.

Z okolic Częstochowy.

W Borze Zapilskim d. 11 b. m. odbyło się przedstawienie. Zebranych 45 mk. złożono na rzecz żołnierza polskiego. Odegrano z powodzeniem trzy jednoaktówki „Bajka nie bajka“ „Sąd róży“ i „Łakomca“- z udziałem dzieci szkoły miejscowej- pod kierunkiem p. Stanisławy Erbel, nauczycielki.

W Cykarzewie — staraniem ks. L. Pawłowskiego. złożono na patronat poborowy następujace ofiary: rb. 123, mk. 27 i pół, kor. 15, płótna 32 i ćwierć łokcia. kartofli 5 i pół korca, żyta 250 funtów, jęczmienia 50 fen., kaszy jęczmiennej 13 funt. kaszy jaglanej 16 f., mąki żytniej 7 f, jaj 215 sztuk, słomy 2 snopek.

Pozatem na skarb narodowy ofiarowano w Cykarzewie: 5 rb. złotem. 28 rb. w srebrze, 7 mk. w srebrze, 6 koron w srebrze, 10 rb. papierowych, puharek srebrny pozłacany i 4 funty miedzi z kul.

— **W Kopalni** gm. Dźbów skutkiem braku dozoru poparzyła się na śmierć 6-letnia Marjanna Ciura. Zakładajcie ochronki i umieszczajcie tam dzieci pod pilną opieką, gdy wychodzicie z domu!

W **Garnku** pow. Noworadomskiego jeden z milicjantów ludowych, przysłanych z Radomska dla rekwizycji zboża i kartofli, zastrzelił w sprzeczce Mikołaja Borka, miejscowego sołtysa ś. p. M. Borek pozostawił żonę i ośmioro dzieci.

Głośna afera poborowa w Piotrkowie.

Kor. wł. „Kurjera Częstoch.“

PIOTRKOW, 22 | 5. W dniach ostatnich wykryte zostały poważne nadużycia przy odbywającym się w Piotrkowie poborze wojskowym, popełniane przez lekarza wojskowego. Aresztowano dotąd przeszło 20 osób, przeważnie pośredników, znanych ze swej działalności na tem polu jeszcze z czasów przedwojennych.

Większość aresztowanych brała udział we wszystkich ciemnych sprawach także w czasach okupacji austrjackiej w Piotrkowie.

Wśród aresztowanych **znajduje się także jeden z lekarzy komisji poborowej.**

Z przyczyn zrozumiałych, wobec toczących się dochodzeń, ograniczamy się tylko do zanotowania tej nowej **afery, która zatacza z dniem każdym coraz większe kręgi.**

Z ramienia policji miejskiej dokonał aresztowań wice-naczelnik p. Franciszek Stankowski. Godzi się również zaznaczyć, że na tle tej sprawy powstało zagadnienie kempetencyjne między sądem cywilnym a wojskowym.

Życie kraju.

Sześcioletnia wędrówka igły w ciele.

Zamieszkała przy ul. Pawiej nr. 16 w Warszawie Bersigówna, miała przed 6 laty wypadek, że do ciała jej dostała się igła z małą nitką. Pomimo poszukiwań i bólów nie można było przez sześć lat wydostać igły z ciała. Dopiero obecnie udało się w szpitalu dokonać operacji odpowiedniej. Stwierdzono, że igła z cząstką nitki wędrowała prawie po całem ciele, ale nie dostała się do wnętrzności. Obecnie wyjęto ją z karku. — Była ona cała, lecz trochę zardzewiała. Część nitki była również przy igle. Igiełka była cienka i mała.

Niemcy na stanowiskach.

„Rozwój“ łódzki pisze: Niektóre firmy tutejsze propagują polskość w ten sposób, że przyjmują z powrotem na stanowiska poddanych pruskich. Jako przykład zaznaczyć należy, że w firmie elektrotechnicznej „Powszechne Tow. Elektryczne“ przy ul. Piotrowskiej nr. 165 — zajmują większe posady: p. Edwin Neuman, b. oficer pruski, jako szef biura handlowego; inż. Albert Stiller, kierownik wydziału instalacyjnego; K. Tyszer jako akwizytor i Metak, jako pomocnik buchaltera.

Panowie ci, zajmując posady i pobierając wysokie pensje, odbierają chleb wykwalifikowanym polakom specjalistom, których nie brak w kraju.

Paskarze wileńscy.

Gazeta żyd. „Der Tog“, pisze, że z powodu nadchodzących do Wilna z dniem każdym wagonów żywności, powstał niemały popłoch wśród spekulantów, którzy zaczęli wypuszczać na rynek ukryte dotąd produkty; ceny z tego powodu spadły już o 70 proc. A dalej pisze: „Smutnej sławy giełda („birże“) wileńska na rogu Zawalnej i Szczepana, tak bardzo drażniąca przechodniów, zaczęła znowu dawać znaki życia po przymusowej przerwie. Pod gołem niebem rozlega się hałaśliwe „hu-ha“ szmugla i spekulacji.

Wiceprezzdent — bolszewikiem.

Policja łódzka aresztowała wice-prezydenta m. Tomaszowa, p. Dietricha, za agitację bolszewicką. P. Dietrich, członek P. P. S. i dawny komisarz ludowy za rządów Moraczewskiego, na publicznem zebraniu odbytem 1 maja w Tomaszowie, wzywał do walki z Sejmem, rządem i występował przeciwko wojsku, domagając się zbratania proletarjatu polskiego z rosyjskimi i niemieckimi bolszewikami. Podobno obiegają pogłoski, że władze sądowe gotowe są zwolnić p. D. za kaucją 8 tys. mk. Wraz z p. Dietrichem aresztować miano jeszcze jednego przywódcę P. P. S. w Tomaszowie.

Suchary amerykańskie dla Polski.

W tych dniach wyjedzie do Gdańska członek misji amerykańskiej, aby być obecnym w czasie przyjazdu tamże dwu okrętów amerykańskich, jednego z odzieżą, drugiego z medykamentami dla Polski. Poza tem nadeszło do Gdańska dla Polski 125 tysięcy funtów sucharów.

Piękny łup.

Z Lipna donoszą: W okolicy Dobrojowic lotnicy niemieccy opuszczali się często i skupowali za grube pieniądze od włościan: masło, jaja, słoninę i śmietanę. Dwaj lotnicy niemieccy, po załadowaniu aeroplanu późnym wieczorem chcąc ugasić pragnienie, pozostawili ae-

roplan i udali się w kierunku błyszczącego światła, by się rozpytać o piwo. Nawarzyli też sobie piwa, gdyż natknęli się na patrol wojskowy, który ich aresztował.

Aeroplan przemytników, prócz ładunku z kilku kóp jaj, masła i słoniny, posiadał 2 karabiny maszynowe i aparat telegrafu bez drutu.

Ostatnie telegramy.

(tel. wł. „Kur. Częstoch.")

Najświeższy komunikat.

Pogrom ukraińców

Zdobyliśmy działa, kulomiety, amunicję, pociąg pancerny, jeńców i wielkie zapasy prowiantów w wagonach i magazynach.

WARSZAWA, 22.5—Najświeższy komunikat sztabu generalnego z dnia 21 maja.

Front Galicyjski:

Na południe od Sambora oddziały nasze zajęły Turkę, gdzie wzięto 150 jeńców i zdobyto kilka wagonów prowiantów. Przednie oddziały nasze dotarły do Boryni (10 klm. od granicy węgierskiej.)

Stryj został zajęty przez oddziały wiel kopolskie 20.5 o godz. 1 po południu, wzięto stu kilkudziesięciu jeńców, zdoby to 2 działa, znaczną ilość amunicji, wielkie zapasy prowiantów w magazynach i wagonach. Ludność Stryja pomagała sku tecznie wojsku przy opanowaniu miasta.

Na północno-wschód od Lwowa, oddziały załogi lwowskiej zdobyły Barszczowice, Jaryczów, Podliski Wielkie, Dziedziłów. Dalej na północno-wschód zajęte zostały Radziechów i Stojanów.

Front wołyński. Bez zmian.

Front litewsko-białoruski: Oprócz drobnych utarczek patroli bez zmian.

Pogrom polski na Śląsku.

KATOWICE, 22 | 5. Tłum gawiedzi niemieckiej, złożony przeważnie z niedorostków, uczniów szkół średnich, zdemolował cały szereg lokalów polskich. Zniszczono sklepy polskie, lokale stowarzyszeń, domy prywatne i redakcję „Gazety Ludowej".

Na Górnym Śląsku Niemcy skoncentrowali już przeszło 60 tysięcy wojska. Te oddziały wojskowe stoją na przestrzeni między Hutą Królewską a Katowicami. Wojska te w oficjalnym języku rządowym noszą miano obrony „Państwowej"—„Reichswehr".

Cały Górny Śląsk jest zupełnie przygotowany do walki. Odbywają się transporty wojsk i materjałów wybuchowych.

Ofiary.

(złożone w adm. „Kur. Częstochowskiego")

Naczelnik Straży kolejowej w Częstochowie mk. 25 na 27 pułk piechoty pobrane od Jakóba Sztybla jako kara za przewóz kalafonji bez przepustki.

Do obywateli Państwa Polskiego!

Każdy z Was dotkliwie odczuwa brak herbaty. W ostatnich czasach trudno jej dostać w sklepach, nawet po cenach nadmiernych, wzrastających z dnia na dzień.

Są jednak w całym Państwie Polskim duże jej zapasy z czasów przedwojennych. Ale paskarze ukrywają te zapasy, aby wyzyskać ludność i napychać sobie kieszenie.

Od kilku dni Urząd Walki z lichwą i spekulacją rozpoczął akcję w celu ujawnienia owych ukrytych składów, ukarania zbrodniarzy i skonfiskowania u nich herbaty, aby ją sprzedać ludności po cenach najbardziej przystępnych. Konieczna jest jednak pomoc całego społeczeństwa w tej akcji, gdyż bandyci — paskarze są ostrożni i dobrze ukrywają zapasy; wskutek tego wykrycie ich przez funkcjonarjuszów Urzędu jest bardzo trudne.

Urząd Walki z lichwą a spekulacją w poskromieniu paskarzy. Niech każdy, komu wiadomo o ukrytym składzie herbaty lub komu proponują nabycie większej ilości herbaty po cenach nadmiernych, zakomunikuje Urzędowi Walki z lichwą i spekulacją, osobiście lub piśmiennie. Od tego czynu obywatelskiego niech nie powinien się uchylić.

Każdy, czyja informacja posłuży Urzędowi Walki z lichwą i spekulacją do wykrycia paskarskich składów herbaty, otrzyma od Urzędu wynagrodzenie w ilości 50 proc. sumy osiągniętej ze sprzedaży skonfiskowanej herbaty.

Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją

Związek Zawodowy Prac. Handl. i Przem. m. Częstochowy II Aleja 20

W sobotę, 24 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Straży Ogniowej odbędzie się dalszy ciąg zebrania z dnia 18 b. m.

w sprawie poprawy bytu

Wszyscy bez wyjątku pracownicy proszeni są o bezwarunkowe przybycie.

Zarząd

OBWIESZCZENIE.

Od dnia 1 czerwca r. b. Urząd lekarza miejskiego (Magistrat I-sze piętro) przejmuje od urzędu lekarza powiatu walkę z chorobami zakaźnemi w mieście Częstochowie. W celu planowej i skutecznej walki z epidemją zarządzam co następuje:

1-e Obywatele lekarze, felczerzy, właściciele domów obowiązani się meldować niezwłocznie do urzędu lekarza miejskiego o wszystkich wypadkach chorób zakaźnych: dur (tyfus) plamisty, tyfus brzuszny, febra powrotna, cholera, dezynterja, ospa, szkarlatyna, dyfteryt, gorączka połogowa.

UWAGA: W czasie przerwy obiadowej i po godzinach zajęć, meldunki o wypadkach zasłabnięć powinny być zostawione wskrzynce do listów urzędu lekarza miejskiego, znajdującej się przed magistratem.

2-e W celach skutecznej walki z chorobami zakaźnemi, w każdym oddzielnym wypadku zasłabnięcia, Urząd lekarza miejskiego będzie dawał stosowne rozporządzenia swoim funkcjonarjuszom odnośnie izolacji, dezynfekcji, kąpieli i t. p. środków przeciwepidemicznych.

UWAGA: W razie nadużyć i niestosowania zachowywania się funkcjonarjuszy przy wypełnianiu swych obowiązków osoby poszkodowane proszone są o zawiadomienie Urząd lekarza miejskiego.

3-e Osoby winne w zatajaniu i przeciwdziałaniu w walce z chorobami zakaźnemi, pociągane będą do odpowiedzialności sądowej na zasadzie. Okólnika M. Zdrowia Publicznego № 5933|19 z par. 206 K. K.

Prezydent *A. Bandtke-Stężyński.*
Lekarz Miejski *Dr. Purski.*

Za redaktora i wydawcę A. Gmachowski. Kierownik literacki Ks. W. Knebłewski.

Odbito w drukarni „Udziałowej"